

"ŁĄCZNIK"

Ojczyzna

To jest moja matka, ta Ojczyzna!
Jan Paweł II

Nie opieram się na uskrzydłonej lasce Hermesa,
mam swoją siłę w ramionach, chodzę i biegam po ziemi,
która została wydzielona z dziejów, na obszarze tak
niedawno rozdziobowanym z dwóch stron.

Szczycę się białym orłem, który ma moc w szponach,
a w dziobie broń i nie używa jej dla byle chciwości.
Kraj czuje się bezpieczny, bo wreszcie ma przyjaciół.
Zatem dobrze mi wśród grzywiastych wierzb,
kwitnących jabłoni i śliw.

Ojczyzna - wielkie dzieło narodu,
wielowątkowe dzieje,
to spocona historia z rowerem,
na którym ojciec zwoził ziemniaki do kopca,
bo konie poszły przymusowo służyć wrogowi.
To także ten czas, gdy i on został potraktowany
wywózką przez wroga.
To zagon warzyw obsadzony bobem i chwasty
pełne wigoru i śmiechu.
Ojczyzna... ten powojenny, okrągły
bochen chleba, upieczony na zakwasie przez
najważniejszą istotę na świecie, bo przez matkę.

To także potężna skała, którą przez wieki próbowano
rozbić dla własnych niecznych celów.
To ta nieświadomość, co ukrywa Ojczyznę.
To tekst, który czytam, a który surowo określa,
kto może się nazywać patriotą i kim musi być.

To także moje wątpliwości, że się w tym tekście
mogę nie mieścić i czytam, że wtedy powinienem
się wstydzić, że się urodziłem.
Ale ja się nie wstydzę i jestem rad z tego miejsca,
w którym puściłem korzenie; i słyszę słowa,
które sieją niezgodę, a które mnie ranią,
i ja się z nimi nie zgadzam.